

KL Gusen w kontekście polityki nazistowskich Niemiec wobec obywateli polskich w pierwszym roku wojny

Wanda Jarząbek

numer ORCID: 0000-0002-9778-6497
Instytut Studiów Politycznych PAN

Streszczenie

Celem powstania tego artykułu nie jest zajmowanie się samą historią KL Gusen, a pokazanie, w jaki sposób był on wprzęgnięty w realizowanie niemieckiej polityki wobec Polski i obywateli polskich w pierwszym roku wojny. Tekst jest przygotowanym do druku referatem, który został wygłoszony na konferencji „Początek nowego ładu: Europa 1939–1940” zorganizowanej w Warszawie w dniach 17–19 września 2019 roku. Zawężenie tematu do okresu jednego roku wynika z cezur czasowych wyznaczonych na potrzeby konferencji. Przedmiotem wystąpienia była analiza okoliczności powstania tego obozu oraz sytuacji więzionych w KL Mauthausen i KL Gusen obywateli polskich w pierwszym roku wojny. KL Gusen jest obozem w dużym stopniu zapomnianym i mało obecnym w pracach naukowych oraz w świadomości społecznej zarówno w Polsce, jak i w innych krajach. W ostatnich latach zaczęto o nim nieco więcej mówić i pisać, aczkolwiek bardziej w kontekście obecnego stanu zachowania terenów poobozowych niż historycznych uwarunkowań jego funkcjonowania. W artykule zostanie podjęta próba ukazania okoliczności założenia obozu, a także odpowiedzi na pytanie, czy KL Gusen może być uznany za szczególny w systemie obozów III Rzeszy. Od początku jego istnienia dominowali w nim więźniowie polscy, co nadaje mu wyjątkowy charakter ze względu na pamięć o losach Polaków podczas II wojny światowej. Rozważania nad jego historią będą prowadzone w kontekście niemieckich celów wojennych, zwłaszcza założeń polityki okupacyjnej na ziemiach polskich.

Wiedza o obozie koncentracyjnym Gusen od pewnego czasu intensywniej przebija się do publicznej świadomości w Austrii i w innych krajach, w dużej mierze dzięki staraniom lokalnych austriackich aktywistów skupionych w Komitecie Pamięci Gusen. Obóz znajdował się w odległości 5 km od KL Mauthausen. Nawet jeśli, jak uważa część badaczy (o czym dalej), od początku istniał plan utworzenia dwóch obozów, to komendant Mauthausen sprawował władzę nad licznymi podobozami zlokalizowanymi w Austrii, w tym nad Gusen. W nomenklaturze ss stosowano różne nazwy – początkowo pisano o KL Mauthausen/Unterkunft Gusen, KL Mauthausen/Gusen, KL Gusen, KL Gusen I (Gusen II i Gusen III, gdy powstały kolejne). Wpłynęło to na powszechne wiązanie Gusen z Mauthausen. W tekście tym, zgodnie z założeniami tematyki konferencji, nie będę zajmowała się historią obozu wykraczającą poza rok 1940. Będę starała się natomiast pokazać, jakie były założenia polityki nazistowskich Niemiec wobec Polski i jaką rolę odegrał KL Gusen w ich implementacji.

KL Gusen powstał i rozwijał się jako miejsce, w którym miały być realizowane cele polityczne, gospodarcze i społeczne (w tym demograficzne) nazistowskich Niemiec. W takim kontekście należy też patrzeć na obóz w przypadku obywateli polskich.

Polityka nazistowskich Niemiec wobec Polski

Rozpoczęcie przez Niemcy działań wojennych przeciwko Polsce 1 września 1939 roku oznaczało przejście przez III Rzeszę do kolejnego etapu realizowania jej celów. Przebieg walk we wrześniu przyniósł okrucieństwo w stosunku do ludności cywilnej, a także jeńców wojennych, na skalę niespotykaną wcześniej w przypadku wojen w Europie (Böhler, 2009). Wielu obserwatorów zewnętrznych, i oczywiście Polaków, było tym zaskoczonych, nie rozumiano źródeł takiego postępowania. Nie zdawano sobie wówczas sprawy z dalekosiężnych planów nazistowskich Niemiec. Celem wojny nie było bowiem jedynie, ani przede wszystkim, doprowadzenie do zmiany porządku terytorialnego w Europie, tzw. porządku wersalskiego, ostro krytykowanego w Niemczech po 1919 roku. Niemiecki narodowy socjalizm stawiał przed sobą zadanie wprowadzenia ładu obejmującego różne aspekty funkcjonowania państw i narodów. W sensie geopolitycznym zakładał on nowy podział sfer wpływów na świecie. Niemniej jednak oprócz celów geopolitycznych bardzo ważne były cele ideologiczne. Podboje militarne miały nie tylko dać Niemcom panowanie nad nowymi terytoriami i ich zasobami naturalnymi, lecz także stworzyć pole do gigantycznej przebudowy ładu społecznego. Inżynieria społeczna III Rzeszy opierała się na teorii rasowej, rozbudowywanej w Niemczech również w ośrodkach naukowych. Niemcy jako rasa panów mieli zdominować w sensie ludnościowym podbite obszary, których mieszkańcy w zależności od tego, jak oceniano ich właściwości, mieli być albo zgermanizowani,

albo unicestwieni, albo też ich populacja miała zostać znacznie zmniejszona. Teoria rasowa była narzędziem, służyła uzasadnianiu podejmowanych kroków, a zawarte w niej idee, w tym wzmacnianie rasy nordyckiej kosztem ras uznawanych za niższe, stanowiły cel do realizacji (Heinemann, 2003; Etzemüller, 2015; Mai, 2002; Aly, 1995).

Niechęć do Słowian, wyrażana w wilhelmińskich Niemczech już w wieku XIX, miała znaczenie dla sposobu traktowania Polaków w czasie wojny (Borejsza, 2006). W przypadku Wschodu Europy, który miał być głównym obszarem poszerzania przestrzeni życiowej dla Niemców (*Lebensraum*), tzn. głównym terenem osadniczym, wiele z zamierzeń zostało zapisanych w *Generalplan Ost*. Trzeba jednak zaznaczyć, że projekty dotyczące polityki na Wschodzie nie były w momencie rozpoczęcia wojny 1 września 1939 roku gotowe, a rozwijano je w trakcie prowadzenia działań wojennych. O szerszym kontekście niemieckiej polityki okupacyjnej, na który składały się plany zmiany struktury narodowościowej w Europie, nie można zapominać, analizując kroki podejmowane na ziemiach polskich (Łuczak, 1979; Madajczyk, 1970, 1994, 2019; Wasser, 1993).

Niemniej jednak sposób, w jaki realizowano politykę okupacyjną w Polsce, jest zakorzeniony także w historii stosunków polsko-niemieckich, szczególnie w okresie po zjednoczeniu Niemiec w 1871 roku. Polityka unifikacji państwa pod egidą Prus spotkała się z oporem Polaków. Po I wojnie światowej antypolskie nastroje były szczególnie żywe w konsekwencji – jak to widziano w Niemczech – utraty niemieckich ziem wschodnich. Negatywny obraz Polski i Polaków upowszechniał się w okresie Republiki Weimarskiej, a potem planowo był rozbudowywany przez propagandę narodowosocjalistyczną (Król, 2006; Sobczak, 1973). Po podpisaniu w 1934 roku tzw. paktu o nieagresji między Polską a Niemcami, na mocy porozumienia dotyczącego zaniechania negatywnej propagandy, strona niemiecka wyciszyła wprawdzie w oficjalnych mediach antypolskie akcenty, ale stereotypy funkcjonujące na poziomie społecznym nie znikły. Po wypowiedzeniu przez Niemcy układu z 1934 roku natychmiast wrócono do antypolskiego przekazu. Działania te wydały swoje owoce już na początku wojny.

Po zakończeniu działań wojennych w październiku 1939 roku ziemie polskie nie uzyskały jednolitego statusu prawnego. Część, na którą składały się głównie tereny wchodzące w skład państwa niemieckiego przed 1918 rokiem, została włączona do Rzeszy i stała się obszarem, na którym polityka wobec Polaków była szczególnie dotkliwa i od początku brutalna. Wielkopolska, Pomorze, Śląsk miały zostać możliwie szybko zgermanizowane. Okupacja w Generalnym Gubernatorstwie miała nieco inny charakter, germanizacja ziemi i jej mieszkańców nie była bowiem traktowana jako zadanie możliwe do zrealizowania w krótkim terminie.

Rozpatrywanie polityki niemieckiej wobec ziem polskich i ich mieszkańców w kategoriach znanych z przeszłości metod okupacyjnych nie jest wystarczające, nie tłumaczy bowiem tego, co się wówczas

działo. Nie można na nią patrzeć wyłącznie przez pryzmat ekonomiczny (tzn. koncentrować się na eksploatacji, podporządkowaniu polskiej gospodarki gospodarce Niemiec, grabieżach dzieł sztuki, dóbr luksusowych i innych cennych przedmiotów itp.). Nie można też traktować terroru jedynie w kategoriach metod utrzymania porządku czy zniechęcania ludności polskiej do buntu. Środki zastosowane wobec cywilów miały służyć realizacji dalekosiężnych planów, co nie wyklucza tego, że służyły też celom doraźnym, wynikającym z pragmatyki i sytuacji bieżącej, np. udaremnieniu organizowania oporu przeciw władzom niemieckim. Kluczowe dla analizy celów nazistowskich Niemiec w Polsce i opisu realiów okupacji ziem polskich jest to, że okupacja nie była traktowana jako okres przejściowy, lecz jako wstęp do daleko idącej przebudowy ładu terytorialnego i społecznego, głównie narodowego. Polacy w ciągu ok. 20 lat mieli zniknąć z tych ziem. Inne definiowanie celów okupacji w przypadku Polski i krajów Europy Zachodniej przekładało się na sposób traktowania zajętych terenów i ich mieszkańców. Odmiennie podejście do ludności miejscowej widać już było w czasie kolejnych kampanii Wehrmachtu. Wszędzie był wprowadzany reżim okupacyjny, ale jego surowość pozostawała w ścisłym powiązaniu z planami państwa niemieckiego odnośnie do podbitych czy zajętych obszarów. Z tego wynikały różnice w polityce wobec Francji, Belgii, Holandii czy Danii. Warunki okupacji nigdzie nie przypominały sytuacji na zajętych ziemiach polskich, które miały ulec germanizacji i w sensie ludnościowym, i materialnym (np. pod względem wyglądu miast i miejscowości). Owszem, okupanci niemieccy przeprowadzali też pewne inwestycje, ale takie, które miały im służyć i w czasie wojny, i w przyszłości.

Po podboju ziem polskich nazistowskie Niemcy przystąpiły do osłabiania narodu polskiego, co było wstępem do jego zniszczenia jako historycznie ukształtowanej całości, złączonej językiem, kulturą, świadomością wspólnoty losów w przeszłości. Miały temu służyć zróżnicowane metody – polityczne, kulturalne, biologiczne, ekonomiczne, także moralne. Podjęto kroki w celu zlikwidowania życia politycznego i społecznego, polegające na wprowadzeniu zakazu działania polskich organizacji, pozabawianiu narodu elit, utrudnianiu dostępu do informacji oraz poddawaniu propagandzie, znacznym ograniczeniu dostępu do edukacji (w GG pozostały poziomy podstawowy i zawodowy), odcięciu od kultury wyższej, niszczeniu materialnych dóbr kultury – w tym archiwów, bibliotek, pomników, dzieł sztuki. Rozbijano spójność społeczeństwa zarówno przez stosowanie polityki narodowościowej, jak i zastraszanie, premiowanie donosicielstwa. Stworzenie trudnych, a nierzadko upokarzających warunków życia sprawiało, że wiele osób koncentrowało się na zaspokojeniu najpilniejszych potrzeb. Przepisy utrudniały przyrost naturalny. Grupy narodowe i społeczne uznane za bezwartościowe rasowo były eksterminowane w pierwszej kolejności – tzn. Żydzi, Cyganie oraz osoby chore psychicznie. Metody zastosowane przez okupantów były wielokrotnie

analizowane przez badaczy tego okresu (Broszat, 1961; Lukas, 2012; Łuczak, 1979; Madajczyk, 2019). W ostatnich latach w debacie naukowej coraz częściej polityka okupacyjna nazistowskich Niemiec jest opisywana w kategorii ludobójstwa¹, aczkolwiek nie zawsze konsekwentnie i są też przeciwnicy takiego podejścia².

W pierwszym roku wojny, który jest przedmiotem rozważań w tym artykule, władze okupacyjne podjęły przede wszystkim kroki, które miały na celu pozbawienie społeczeństwa polskiego warstw przywódczych oraz elit politycznych, gospodarczych i kulturalnych. Czyniono to z myślą o tym, że te grupy mogłyby organizować opór bądź w inny sposób angażować się na rzecz podtrzymywania społecznego morale. Zatrzymania objęły kadry uniwersyteckie, nauczycieli szkół średnich i podstawowych, działaczy społecznych, harcerzy, duchownych. Były to grupy odpowiedzialne za przenoszenie kodu kulturowego, ważne dla spójności narodu i budowania jego tożsamości kulturowej, językowej itd. W niektórych miejscach, m.in. na Pomorzu, skala zatrzymań oraz sposób traktowania zatrzymanych polegający na relatywnie szybkim ich mordowaniu, stanowiły element odwetu, a równocześnie miały pomóc w sprawnej germanizacji tych terenów (Steyer, 1967; Ceran, Mazanowska, Tomkiewicz, 2018).

Jak wiadomo z badań historyków, przygotowania do akcji skierowanych przeciw Polakom zaczęto jeszcze przed rozpoczęciem działań wojennych (Wardzyńska, 2009, s. 12 i nn.; Piekarska, 2006). Opracowane zostały listy osób, które należało traktować jako stanowiące zagrożenie dla planów III Rzeszy. Wykazy te sporządziła zarówno centrala Gestapo, jak i specjalna komórka Zentralstelle II/P w Urzędzie Reichsführera ss. Złożyły się one na *Sonderfahndungsbuch Polen* (tzw. księgę gończą), w której umieszczono dane 61 tys. osób – jednostek zaangażowanych politycznie, działaczy społecznych, ludzi związanych z kulturą, sztuką, nauką, uczestników powstania wielkopolskiego, działaczy plebiscytowych na Mazurach, Warmii i Śląsku, a także członków Polskiego Związku Zachodniego i Związku Polaków w Niemczech (Rutkowska, Ziółkowska, 2019; Bębniak, 2020). W listy uporządkowane geograficznie zaopatrzano wojskowe grupy operacyjne (Wardzyńska, 2009, s. 44 i nn.). Już w okresie

-
- 1 Do lat dziewięćdziesiątych XX wieku termin „ludobójstwo” nie był stosowany ani powszechnie, ani często. W pracach dotyczących charakteru okupacji niemieckiej pojęcia tego albo nie używano, albo korzystano z niego na określenie części polityki okupacyjnej, tzn. masowej eksterminacji (zob. np. Pilichowski, 1980). W związku z tym był on wykorzystywany przede wszystkim w kontekście Holocaustu. Trudno jednak mówić o konsekwentnym albo ujednoliconym podejściu badaczy. Analizując sposób pisania o polityce III Rzeszy, podkreślałam, że część autorów, strukturalizując swoje prace, *de facto* czyniła to zgodnie z Lemkinowskim modelem widzenia wielu poziomów ludobójstwa. Na ten temat zob. m.in. Jarząbek, 2016.
 - 2 Twórca terminu „ludobójstwo” Rafał Lemkin stosował go szeroko, zob. Lemkin, 1944 (polskie wydanie: Lemkin, 2013). O współczesnych dyskusjach na ten temat zob. Madajczyk, 2016, s. 3 i nn.

do 25 października 1939 roku wymordowano 23 tys. osób z tego wykazu (w ramach operacji „Tannenberg”). Do kwietnia 1940 roku działania przeciwko warstwom przywódczym, zwane Akcją AB (*Ausserordentliche Befriedungsaktion*) na obszarach Generalnego Gubernatorstwa, kosztowały życie ok. 50 tys. osób, które stracono w egzekucjach, oraz 50 tys., które wysłano do obozów koncentracyjnych. Akcje te przeprowadzano w tajemnicy, a dowody zbrodni (w tym zbiorowe mogiły) niszczone, gdy Niemcy wycofywali się z ziem polskich (s. 9 i nn.). Szczególnym i dobrze opisanym wydarzeniem było aresztowanie i skierowanie do obozów profesorów Uniwersytetu Jagiellońskiego, których zgromadzono pod pozorem rozpoczęcia roku akademickiego 6 listopada 1939 roku (Pierzchała, 1997). Duża część z nich na skutek interwencji międzynarodowych, w tym Benita Mussoliniego, została zwolniona, reszta jednak zmarła w obozach lub tuż po uwolnieniu.

Działania na ziemiach polskich miały charakter kolejnych etapów wprowadzania w życie planu politycznego, a nie akcji odizolowanych podejmowanych doraźnie, np. w ramach likwidowania oporu bądź zapobiegania mu. Nierzadko ich realizacja nie była konsekwentna, różne instytucje państwa niemieckiego oraz jego przywódcy zmieniali bowiem plany (Łuczak, 1979, s. 23 i nn.). W omawianym okresie osoby aresztowane, jeśli nie były mordowane od razu, to trafiały do miejsc odosobnienia na terenie okupowanej Polski (np. obozów dla więźniów cywilnych, obozów przejściowych, więzień), a później często do istniejących już na terenie Niemiec obozów koncentracyjnych, przede wszystkim Dachau, Sachsenhausen, Buchenwaldu i Mauthausen. Od maja 1940 roku część zatrzymanych w ramach wspomnianych aresztowań, także tych przebywających w innych obozach, była kierowana do tworzonego wtedy KL Gusen. Stał się on w tamtym czasie ważnym miejscem uwięzienia Polaków. Należy pamiętać, że nie było wówczas jeszcze sieci obozów koncentracyjnych na ziemiach okupowanej Polski.

Polacy w Gusen w pierwszym roku wojny

Badania nad KL Gusen bardzo często były pochodną badań nad KL Mauthausen. Pełna analiza sposobu funkcjonowania obozu oraz osób osadzonych są utrudnione z powodu zniszczenia przez SS w końcowej fazie wojny znacznej części dokumentacji obozowej. Dzieje Gusen mają wprawdzie obszerną literaturę, ale w dużym stopniu składają się na nią prace przygotowane przez byłych więźniów³. Wiele z tych prac to wspomnienia – obóz

3 Autorami pierwszych prac poświęconych jego historii i rozwojowi byli głównie dawni więźniowie. W Polsce o powstaniu i funkcjonowaniu obozu pisał m.in. Stanisław Dobosiewicz (Dobosiewicz, 1977). Więźniem Mauthausen był austriacki

zapisał się w pamięci tych spośród uwięzionych, którzy przeżyli pobyt, jako miejsce szczególne na mapie systemu obozów koncentracyjnych ze względu na warunki życia oraz sposób traktowania⁴.

Jak pokazują badania, decyzje dotyczące powstania w Gusen obozu zapadły przed wybuchem II wojny światowej i były podyktowane tym, że w okolicy występowały złoża granitu, który władze III Rzeszy zamierzały wykorzystać przy planowanych inwestycjach, w tym do przebudowy miast (też leżących w Ostmark, jak nazywano przyłączoną Austrię), wznoszenia nowych obiektów na potrzeby rządzącej NSDAP (np. w Norymberdze, gdzie odbywały się Parteitag) oraz do innych przedsięwzięć, w tym budowy dróg, utwardzania nadbrzeży itp. Nie bez znaczenia było to, że teren Górnej Austrii był dobrze skomunikowany. SS wykorzystywało już wówczas więźniów obozów koncentracyjnych na terenie Niemiec jako siłę roboczą. Zamierzano uczynić to również w przypadku eksploatacji położonych w okolicach Linzu złóż granitu i jego obróbki. W marcu 1938 roku, tuż po Anschlussie Austrii do Niemiec, doszło do inspekcji Heinricha Himmlera i szefa administracji ss Oswalda Pohla w okolicach Mauthausen i St. Georgen. Jeszcze przed formalnym nabyciem kamieniołomów podjęto decyzję o lokalizacji obozów – miały powstać w Marbach (powyżej miejscowości Mauthausen – powstał jako pierwszy) i w Langenstein, niedaleko rzeczki Gusen. W kwietniu 1938 roku zostało powołane do życia Deutsche Erd- und Steinwerke (DEST), przedsiębiorstwo, do którego zadań miało należeć m.in. dostarczanie surowców na wielkie budowy w Rzeszy.

Do końca maja tego roku w drodze zakupu lub dzierżawy zostały uzyskane pierwsze działki pod tworzenie obozu, a także kamieniołomy. Zabudowania na potrzeby przyszłego KL Gusen zaczęto wznosić późną jesienią 1939 roku, w pierwszej kolejności domy przeznaczone dla obsługi obozowej i koszary dla kompanii ss „Totenkopf”. W styczniu 1940 roku przystąpiono do stawiania baraków obozowych. Początkowo prace wykonywali więźniowie Mauthausen, głównie Niemcy i Austriacy, ale z czasem komando „Barakenbau Gusen” zostało zdominowane przez Polaków. Na początku marca skierowano do Mauthausen grupę 448 Polaków z Buchenwaldu do budowy baraków, potem nastąpiły kolejne transporty, w sumie obejmujące ok. 2 tys. osób (Dobosiewicz, 1977). Większość pracujących tam nadal była zakwaterowana w Mauthausen, ale część nocowała już

autor prac poświęconych KL Mauthausen i Gusen Hans Maršálek (Maršálek, 1987). W ostatnich latach nad dziejami obozu pochylił się autorzy zajmujący się historią lokalną, zaangażowani też w upamiętnianie miejsc poobozowych (Haunschmied, Mills, Witzany-Durda, 2007).

4 Więźniowie KL Gusen (i polscy, i z innych krajów) pozostawili wiele pamiętników opisujących ich losy w obozie oraz dzieje obozu jako takiego (m.in. Nogaj, 1945; Załachowski, 1946; Wnuk, 1960; Osuchowski, 1961; Gębik, 1972; Cholewa, 2000; Carpi, 2009; Zalewski, 2016).

w Gusen. Według niektórych szacunków do 24 maja (pierwszego transportu skierowanego prosto do KL Gusen) zmarło 10% więźniów budujących obóz, co było znaczną liczbą, biorąc pod uwagę czas ich pracy – od dwóch do dwóch i pół miesiąca. Już wówczas, tzn. w trakcie stawiania obozu, według Stanisława Dobosiewicza, cytującego wypowiedzi osadzonych, esesmani mieli mówić, że jest to obóz dla Polaków, którzy na razie jeszcze są w domach (s. 14).

W trakcie tworzenia podstawowej infrastruktury obozu, w marcu 1940 roku, jego kierownikiem (Lagerführerem) został Karl Walter Chmielewski, który pozostawał na tym stanowisku do 1942 roku. W latach 1936–1939 Chmielewski pełnił służbę w komendanturze KL Sachsenhausen. Ze względu na sposób zachowania nazywano go „diabłem z Gusen”⁵. Nie tylko był organizatorem tamtejszej maszyny śmierci, lecz także sam znęcał się nad więźniami. Przetrwały do dziś relacje pokazujące, jak wraz z innymi esesmanami nachodził uwięzionych nocą w barakach i katował. Często miał nadużywać alkoholu. Wykorzystywał też swoją pozycję do osiągnięcia korzyści prywatnych. Na przykład kazał osadzonym kraść materiały na budowę własnej willi i wykonywać rzeźby w kamieniu i drewnie (Osuchowski, 1961, s. 198). Spore zainteresowanie – jeszcze w czasie wojny więźniów i współpracowników Chmielewskiego, a po latach też badaczy – wzbudzało jego pochodzenie, ze względu na nazwisko sugerujące polskie korzenie. On sam twierdził, że jego rodzina spolszczyła swoje niemieckie nazwisko, ale nawet w czasie, gdy był komendantem Gusen, nie wszyscy wierzyli w tę wersję. Część osób uważała, że przez swoje zachowanie, w tym okrucieństwo wobec Polaków, Chmielewski mający polskie pochodzenie uwiarygadniał się jako „prawdziwy” Niemiec. Ze wspomnień można wnioskować, że był on postacią, która wyznaczała standardy zachowań obsługi obozowej, a także do pewnego stopnia więźniów funkcyjnych. Wielu spośród nich, szczególnie kapo i niektórych blokowych, było niemieckimi i austriackimi więźniami kryminalnymi dobieranymi na te stanowiska – według przypuszczeń innych więźniów – pod kątem brutalności, a nawet sadyzmu. Okradali oni osadzonych z żywności, mordowali ich i znęcali się nad nimi podobnie jak esesmani, a także zmuszali do zachowań homoseksualnych (Załachowski, 1946, s. 8 i nn.; Osuchowski, 1961; Dobosiewicz, 1977).

KL Gusen, mimo że nie był całkowicie odrębny od Mauthausen, miał od początku swój system rejestrowania więźniów, którym nadawano numery, prowadzona była również obozowa księga zgonów. Miał też własną pocztę. W omawianym czasie autonomia kierownika obozu była znaczna, jeśli chodzi o bezpośrednie zarządzanie. Według przekazów

5 Syn Karla Chmielewskiego, Walter, po latach złożył relacje na temat własnego dzieciństwa w Gusen i swojego ojca, zob. Schaeben, 2015. Powstał też film dokumentalny z udziałem Waltera Chmielewskiego.

Chmielewski osobiście wybrał 20 maja w Dachau Polaków, którzy 24 maja trafili do obozu. Transport liczył 1083 (lub 1084) osoby i był pierwszym skierowanym bezpośrednio do Gusen. W dniu przybycia więźniów z Dachau 200 bardzo wycieńczonych Polaków pracujących przy budowie przekazano do Mauthausen, który był nieco „łżejszym” obozem. Kolejne transporty pochodziły głównie z KL Dachau i Sachsenhausen. I wówczas, i w okresie późniejszym, obejmowały często osoby z konkretnych regionów, dlatego czasem były nazywane od miejsca pochodzenia dominującej liczby więźniów, np. transport warszawski, poznański (Gębik, 1972, s. 113–115). Między Gusen a innymi obozami istniał też ruch w odwrotną stronę, część osadzonych odsyłało, głównie do Mauthausen. Pod koniec 1940 roku niektórych zwolniono do domów. Praktyka zwalniania więźniów była stosowana też w innych obozach. Uznawano, że zakończyli oni karę, lub odzyskiwali wolność w rezultacie skutecznych zabiegów rodzin. Łącznie w 1940 roku do Gusen trafiło ok. 9 tys. osób, nieliczne z nich nie były Polakami. Inne badania wskazują, że liczba więźniów mogła być niższa – ok. 8 tys. Stan na koniec roku 1940 wynosił ok. 6 tys. osób (Dobosiewicz, 1977, s. 198)⁶.

Polscy osadzeni należeli przede wszystkim do kategorii więźniów politycznych (*Schutzhaft Polen, Pole Schutzhäftlinge*). Od początku w gorszej sytuacji byli obywatele polscy narodowości żydowskiej, kierowani do trudniejszych czy bardziej upokarzających zdaniem obsługi prac. Polakom powierzano niektóre funkcje, znający dobrze język niemiecki zostawali czasem pisarzami blokowymi lub pisarzami rewiru (s. 144 i nn.). Pracowali też na innych stanowiskach biurowych, choć głównie w okresie późniejszym niż ramy chronologiczne tego artykułu. Wykonujący te zadania różnie zapisali się w pamięci współwięźniów. Jedni (jak wynika ze wspomnień, liczniejsi) starali się pomagać towarzyszom niedoli, inni wręcz odwrotnie. Także więźniowie mający talenty plastyczne wykonywali różne prace na polecenie ss. Dotyczyło to też muzyków i śpiewaków, których umiejętności docenione przez obsługę obozową pozwalały często na uzyskanie nieco lepszej pozycji w hierarchii obozowej.

W omawianym okresie, czyli pierwszym roku wojny, Polacy (obywatele polscy) stanowili ok. 96% więźniów. Stanisław Nogaj (1945, cz. 1, s. 17) szacował, że 8,5 tys. osób było Polakami (w tym ok. 122 osoby – obywatelami polskimi narodowości żydowskiej lub uznanymi zgodnie z prawem niemieckim za Żydów; 198 osób – Niemcami, w tym 12 Żydami, w rozumieniu jw.; 98 osób – Austriakami, w tym 14 Żydami jw.). Więźniowie

⁶ Dane liczbowe nie są do końca weryfikowalne ze względu na brak pełnej dokumentacji, aczkolwiek zachowane są księgi zgonów i meldunki dzienne pokazujące zmiany w liczbie więźniów. W tym czasie numery nadawane w Gusen były jeszcze numerami pojedynczymi, tzn. nie były powtarzane. W okresie późniejszym nowi więźniowie dostawali czasem numery po zmarłych. Numery nie były tatuowane.

kryminalni, często funkcyjni, byli na ogół Niemcami i Austriakami, ale w tym czasie do nielicznych należeli więźniowie polityczni z tych narodów. Od lutego 1941 roku skład narodowościowy obozu zaczął się zmieniać po przybyciu transportów republikanów hiszpańskich. Z czasem doszły też kolejne nacje. Polacy kierowani do Gusen byli często reprezentantami poddawanych systemowej eksterminacji elit społecznych, tzn. naukowych i kulturalnych, urzędnikami państwowymi, nauczycielami, dziennikarzami, działaczami społecznymi, księżmi. Osoby trafiające tam miały często w dokumentach adnotację *Rückkehr unerwünscht* („Powrót niepożądany”). Był to nienazwany wprost wyrok śmierci. Według różnych relacji od samego początku funkcjonowania Gusen jego obsługa mówiła więźniom, że jest to obóz zagłady dla polskiej inteligencji (*Vernichtungslager für Polnische Intelligenz*). Nie była to oczywiście nazwa obozu. W pierwszym roku wojny Polacy wykonujący zawody pozwalające zaliczyć ich do inteligencji stanowili bardzo dużą grupę więźniów. Brakuje jednak dokładnych badań statystycznych na ten temat. Niemniej jednak przebywali tam też przedstawiciele innych zawodów: właściciele zakładów przemysłowych, rzemieślnicy, kupcy, handlowcy, górnicy, personel techniczny, rolnicy. Właściwsze jest określenie, że było to miejsce uwięzienia i zagłady elit polskich, zarówno państwowych, jak i lokalnych. Należy też zaznaczyć, że w pierwszym okresie dominowały tu osoby pochodzące z terenów wcielonych do państwa niemieckiego, czyli – jak podawałam wcześniej – terenów, które miały być zgermanizowane w pierwszej kolejności.

Kilka pierwszych miesięcy od uruchomienia KL Gusen było czasem poznawania się osadzonych oraz tworzenia różnych kręgów wewnętrznych. W transportach przybywających z innych obozów znajdowały się duże grupy więźniów z tych samych regionów (a nawet miejscowości), osoby znające się wcześniej, z okresu sprzed wojny, lub takie, które zawarły znajomość w obozach, gdzie przebywały wcześniej. Osoby te starały się trzymać razem i sobie pomagać. Powoli kręgi znajomości się poszerzały, zaczynała się tworzyć społeczność obozowa, więźniowie przystosowywali się do sytuacji, uczyli zachowań koniecznych do przeżycia, ale też szukali możliwości wprowadzania do nowej rzeczywistości elementów stylu życia typowych w warunkach pozaobozowych, tzn. usiłowali przenosić pewne znane zwyczaje, rytuały, próbowali zapewnić sobie jakiś dostęp do kultury czy rozrywki oraz możliwość wykonywania praktyk religijnych.

Szczególony skład więźniów, czyli silna reprezentacja osób z wykształceniem średnim i wyższym, sprawiał, że powstały grupy zainteresowań, rozwijały się różne formy nauczania wzajemnego, prowadzono dyskusje (Osuchowski, 1961, s. 135 i nn.). Po wstępnej adaptacji do warunków, od jesieni 1940 roku, próbowano też tworzyć jakieś formy przekazu kulturalnego, np. recytowano wiersze, z czasem zaczęto przygotowywać dla wtajemniczonych przedstawienia (Wnuk, 1960, s. 110 i nn.). Więźniowie w wolnych chwilach, szczególnie w barakach, w których

blokowi nie ingerowali zbyt w sposób spędzania czasu po pracy, śpiewali ulubione piosenki. Zdarzało się, że dla siebie samych, z potrzeby wewnętrznej, szeptem recytowali znane im wiersze. Próbowali odtwarzać je z fragmentów zapamiętanych przez różne osoby, spisywali na workach po cemencie. Zachowania takie były rodzajem samoobrony przed poddaniem się, załamaniem psychicznym. Odszkodnią od przygniatającej rzeczywistości. Mechanizm budowania swojego świata, znany psychologom, bywa skutecznym zabiegiem pozwalającym na wytrwanie w trudnych warunkach.

Mimo bardzo surowego zakazu uczestniczenia w praktykach religijnych. W KL Gusen przebywało wielu duchownych. „Proboszczem Gusen” został nazwany ks. Ludwik Bielerzewski z Wielkopolski, który trafił tam z Dachau w sierpniu 1940 roku. W swoich wspomnieniach wskazywał na konieczność ograniczania praktyk kultowych do modlitw, spowiedzi, udzielania rozgrzeszenia indywidualnego lub zbiorowego, gdyż bardzo trudno było odprawiać msze (Bielerzewski, 1978, s. 1). Brakowało komunikantów, obawiano się też dekonspiracji, wtargnięcia kapo lub ss (Ski-biński, 2018).

Polscy więźniowie skazani na pobyt w Gusen należeli do różnych opcji politycznych, ale jak można wnioskować ze wspomnień, w przypadku tego miejsca w zasadzie nie miało to znaczenia, jeśli chodzi o wzajemne wsparcie. W tym czasie był to w zasadzie obóz polski, więc kontakty z innymi narodami były nieliczne, ograniczały się do Niemców i Austriaków, choć w tym przypadku poza zupełnymi wyjątkami były to relacje ofiar i katów. Trudna sytuacja, pozycja ofiar, wymagała pewnej solidarności wobec siebie nawzajem, aby bronić się przed katami (Nogaj, 1945, cz. 1, s. 32 i nn.). Oczywiście zawsze pojawiają się różnego typu preferencje: chętniej pomagano znajomym, tym, którym się rewanżowano za różne przysługi, ale starano się też, jak np. pisze Nogaj, wspierać osoby, które uznawano za ważne ze względu na ich zasługi czy szczególne talenty. Przeważało nastawienie, by nie szkodzić innym, ale byli też tacy, którzy w trosce o własne przeżycie zachowywali się inaczej. Niektórzy więźniowie polskiego pochodzenia dawali się wpruć w system eksterminacji stworzony w obozie – zostawali kapo czy blokowymi (Dobosiewicz, 1977, s. 119). Także niefunkcyjni więźniowie mogli się dopuszczać czynów uznawanych przez innych osadzonych za niegodne, należy wszakże pamiętać o niezwykle trudnej sytuacji i presji warunków, jakim byli poddawani.

Pierwsi więźniowie trafili do bardzo prowizorycznych baraków. Początkowo nie były one podmurowane i przez dwa lata także nie były ocieplone, tzn. ściany zbudowano z pojedynczej warstwy desek, a dach z jednej warstwy papy (Dobosiewicz, 1977, s. 18 i nn.). Warto zaznaczyć, że klimat w tej okolicy jest górski, wiosną długo występują przymrozki, w okolicy płynie Dunaj, teren był więc ponadto podmokły, co było uciążliwe również latem ze względu na owady. Warunki naturalne stanowiły więc dodatkowy czynnik zwiększający śmiertelność więźniów.

Baraki nie były początkowo wyposażone nawet w prycze, więźniowie spali na ziemi, na słomie lub wiórach drzewnych. Trzykondygnacyjne łóżka zaczęto ustawiać pod koniec 1940 roku. Brakowało instalacji sanitarnych, nie było systemu kanalizacyjnego. Przejścia między budynkami pozostawały nieutwardzone⁷. Nadal trwały prace budowlane prowadzone siłami specjalnego komanda, ale też wprzęgano w nie pozostałych więźniów. Wracający z kamieniołomu przynosili szuter i piasek potrzebny do utwardzania przejść i stawiania kolejnych budynków, w niedzielę zaś pracowali wszyscy uwięzieni. Budowę obozu zakończono jesienią 1940 roku. Powstały w sumie 32 baraki, z czego 24 miały charakter mieszkalny, pozostałe zaś przekazano na magazyny, kuchnie i warsztaty. Przeznaczenie baraków zmieniało się. Teren obozu zabezpieczono początkowo ogrodzeniem z drutu kolczastego, ale już w ciągu 1940 roku otoczono murem granitowym z wieżyczkami strażniczymi. Główna brama wjazdowa prowadziła przez tzw. *Jourhaus*, będący też siedzibą komendantury. W jego okolicy, poza terenem obozu, ulokowane były budynki mieszkalne (koszarowe) dla ss. Wyżsi rangą esesmani zamieszkiwali poza obozem, część z nich na osiedlu domów jednorodzinnych, które także wybudowali więźniowie.

Początkowo w Gusen nie było szpitala obozowego. Leczenia więźniów nie planowano. Z czasem jednak wydzielono baraki dla bardzo osłabionych oraz barak szpitalny. W 1940 roku nie było krematorium, ciała zmarłych wywożono do Steyer, a potem do Mauthausen.

Wielu więźniów zostało skierowanych do pracy w kamieniołomie Kastenhof, z którym KL Gusen graniczył od północy. Były też komanda zewnętrzne, pracujące poza obozem, i komanda karne. Ogólnie wszystkie prace wykonywane pod gołym niebem uważano za gorsze, osadzeni byli bardziej narażeni na warunki atmosferyczne – upał latem, wychłodzenie zimą itp. Najcięższe warunki, według przekazów, panowały w komandzie budującym obóz i w komandzie nosicieli kamieni zmuszanych nierzadko do pracy w biegu. Ciężką pracą było rozbijanie głazów. Początkowo wśród przebywających tam Polaków nie było zawodowych kamieniarzy, z czasem Gusen stało się również ośrodkiem kształcenia więźniów do prac z tego zakresu. Prowadzili je cywilni majstrzy i wykwalifikowani osadzeni specjalnie skierowani z Buchenwaldu (Dobosiewicz, 1977, s. 228). Więźniowie kamieniarze pracowali w halach i nie zwiększano im norm pracy. Ich sytuacja jako fachowców była relatywnie lepsza. Nieliczni spośród Polaków o kwalifikacjach językowych oraz zawodowych zostali skierowani do wymagających specjalnych umiejętności prac dla DEST. Otrzymali

7 Warto zaznaczyć, że również inne obozy tworzone na ziemiach polskich po ich zajęciu przez nazistowskie Niemcy nierzadko miały bardzo prymitywną infrastrukturę, baraki zaś dość prowizoryczny charakter, zdarzało się też, że więźniowie jakiś czas przebywali pod gołym niebem. Było tak np. w Stutthof.

zatrudnienie w biurze konstrukcyjnym (gdzie projektowano m.in. młyn kamienny, kompresor) lub w biurze inwestycyjnym. Pracowali też przy sporządzaniu bilansów DEST (s. 227). Nie była to w pierwszym roku wojny grupa liczna, waga wykwalifikowanych pracowników rosła jednak wraz z kierowaniem na front kolejnych obywateli niemieckich.

Z przekazów wynika, że wyżywienie w Gusen było złe, również w porównaniu z innymi obozami znanymi jego więźniom. Był to kolejny czynnik zwiększający śmiertelność. Wobec fatalnych warunków bytowych nieco lepszy był status więźniów funkcyjnych oraz zatrudnionych w biurach DEST. Pracownicy biurowi mieszkali w innych barakach i otrzymywali prześcieradła oraz małe poduszki, a także inne racje żywnościowe, np. więcej białka. Lepsze posiłki mieli też funkcyjni mieszkający we wspólnych barakach. Dodatkowo kapo bardzo często okradali więźniów z ich racji żywnościowych. Takie sytuacje nie były typowe jedynie dla Gusen, raczej stanowiły regułę w przypadku więzień i obozów.

W pierwszym roku wojny w KL Gusen nie prowadzono planowej eksterminacji metodami „przemysłowymi”, np. przez zagazowywanie. Obóz był przede wszystkim miejscem likwidacji pośredniej, przez warunki życia i sposób traktowania. Stosowano też mniej „techniczne metody”, takie jak topienie (częściej od 1941 roku), brutalne bicie, przygniatanie głazami w kamieniołomie. Nocą z 12 na 13 sierpnia 1940 roku zamordowano 200 Polaków w tzw. *Rund gehts* – nocnej akcji bicia przypadkowych więźniów i strzelania do nich. Akcje takie były powtarzane. Mordowano dla uczczenia urodzin Hitlera czy rocznicy puczu monachijskiego 9 listopada (Osuchowski, 1961, s. 53 i nn.). Różnice w traktowaniu osadzonych tutaj i w innych miejscach dostrzegali szczególnie ci, którzy wcześniej przebywali w którymś z obozów. Znęcano się nad nimi już w drodze ze stacji kolejowej do baraków⁸. W KL Gusen stosowano rozbudowany katalog tortur, w pewnym sensie porównywalny z innymi obozami, choć z przekazów byłych więźniów wynika, że odbywało się to na szerszą skalę (Dobosiewicz, 1977, s. 313). Niektórych zamordowano w egzekucjach, np. w sierpniu 1940 roku rozstrzelano ok. 320 osób (szacunki różnią się o kilka osób w poszczególnych przekazach) z tzw. transportu warszawskiego, z tym że stało się to nie w Gusen, a w Mauthausen. Były komendant Mauthausen Franz Ziereis zeznawał przed śmiercią, że odbyło się to na rozkaz szefa Głównego Urzędu Bezpieczeństwa Rzeszy Reinharda Heydricha⁹. Niemniej jednak egzekucje nie były głównym powodem śmierci osadzonych

8 Przybycie pierwszego transportu i brutalność strażników opisuje m.in. Stanisław Nogaj (Nogaj, 1945, s. 9 i nn.).

9 Protokół zeznań komendanta obozu koncentracyjnego Mauthausen Standartenführera Franza Ziereisa spisany dnia 24 maja 1945 roku w godzinach od 9 do 13 w Gusen, w kancelarii byłego Schutzhaftlagerführera Fritz Seidlera (Osuchowski, 1961, s. 188). Osuchowski podaje, że w egzekucji zginęło 315 osób (s. 185).

w Gusen. Niezwykle trudne warunki życia, katorżnicza praca większości więźniów, brutalne traktowanie przez obsługę obozu, znęcanie się, brak opieki medycznej, zorganizowane zabijanie – to wszystko skutkowało bardzo wysoką śmiertelnością, wyższą niż w sąsiednim Mauthausen. Jak wyliczył Hans Maršalek, w latach 1940–1942 osadzeni przeżywali statystycznie ok. sześciu miesięcy (Maršalek, 1987, s. 40). W 1940 roku zmarły 1522 osoby (s. 41)¹⁰. ss uważało, że więźniowie nie powinni dożywać trzech miesięcy.

Uwagi kończące

Pierwszy rok funkcjonowania KL Gusen wydaje się być szczególnie znaczący z perspektywy Polski i Polaków w czasie II wojny światowej. Utworzenie tego obozu – niezależnie od tego, jakie decyzje zapadły w 1938 roku odnośnie do lokalizacji innych obozów w związku z planami gospodarczymi, w szczególności zamiarem intensyfikacji pozyskiwania granitu dla III Rzeszy – pokrywa się w czasie z realizacją niemieckich celów dotyczących Polski.

Tuż po zajęciu terytorium Polski, gdy przystąpiono do zatrzymania i mordowania osób uznanych za zagrożenie dla interesów okupanta, liczba więźniów Polaków gwałtownie wzrosła. Jak można wnioskować, skutkowało to decyzjami o zakładaniu kolejnych obozów o różnym statusie. Logiczne wydaje się, że w powiązaniu z tym, co działo się na ziemiach polskich, postanowiono zrealizować plan budowy obozu na terenie gminy Langenstein. Sprawa ta nie została dobrze przebadana źródłowo, niewykluczone więc, że nie jest możliwe znalezienie dokumentów wskazujących na bezpośredni związek powstania w tym czasie KL Gusen z realizacją polityki przeciwko polskim elitom politycznym, gospodarczym, społecznym i kulturalnym. Niemniej jednak istnieje bardzo duża zbieżność w czasie między budową obozu a kolejnymi etapami likwidowania warstw przywódczych w Polsce. Prace budowlane przyspieszyły w trakcie *Intelligenzaktion*, przed rozpoczęciem Akcji AB. Podawane przez więźniów informacje, że esesmani mówili im wprost o tworzeniu obozu zagłady dla inteligencji polskiej, też można uznać za wskazówkę odnośnie do przeznaczenia tego miejsca, choć do tej pory badacze nie odkryli innych źródeł potwierdzających te wspomnienia.

Faktem jest, że w 1940 roku do Gusen kierowano niemalże wyłącznie Polaków, przenoszono ich też z innych obozów zlokalizowanych na

¹⁰ Dane dotyczące śmiertelności się różnią. Na przykład Osuchowski pisze o 1469 zmarłych (Osuchowski, 1961, s. 185). Więźniowie mogli być też w tym czasie umieszczani w księgach zmarłych Mauthausen. Liczby wymagają weryfikacji na podstawie zachowanych ksiąg zgonów.

terenie Niemiec. Na początku trafiali tam przede wszystkim mieszkańcy mających bardzo szybko ulec germanizacji ziem wcielonych do Rzeszy, ale też z GG. Obóz miał niemalże homogeniczny charakter – przebywali w nim obywatele polscy o pewnym statusie wykształcenia, w tym głównie nauczyciele, księża, urzędnicy, dziennikarze, lekarze, działacze społeczni, ale też wykwalifikowani rzemieślnicy i właściciele różnych przedsiębiorstw, właściciele ziemscy, rolnicy. Przede wszystkim przedstawiciele elit lokalnych, aktywni w różnych obszarach życia społecznego – w polityce, gospodarce, kulturze – liderzy lokalni i inne osoby ważne dla swojego środowiska. Zasada ta obowiązywała również w przypadku osób pochodzenia żydowskiego. Byli też Polacy o niemieckich korzeniach, którzy nie chcieli odejść od polskości, często spolonizowani od wielu pokoleń. Wraz z kolejnymi podbojami III Rzeszy obóz zmieniał swój charakter, stawał się bardziej międzynarodowy. Odmieniła się jego struktura społeczna i wykształcenia więźniów, stawał się bardziej heterogeniczny. O obozie dla polskiej inteligencji można mówić przede wszystkim w okresie omawianym w tym artykule. Z czasem proporcje wyraźnie zaczęły rozkładać się inaczej. Owszem, pozostawała znaczna grupa osób pochodzenia inteligenckiego, ale też do obozu kierowano wielu więźniów z innych środowisk społecznych. Dokładne badania nad strukturą społeczną osadzonych nie zostały przeprowadzone, pewne wnioski można wysuwać na podstawie list transportowych, ksiąg zgonów, danych dotyczących ruchu więźniów między obozami. Zmieniała się też nieco polityka wobec przetrzymywanych w KL Gusen, były okresy mniejszej represyjności niż w pierwszym roku jego istnienia.

Biorąc pod uwagę sytuację w roku 1940, w tym warunki życia, dobór załogi, a zwłaszcza przekrój społeczny więźniów, można przypuszczać, że kierowanie Polaków do Gusen nie wynikało bynajmniej z chęci wykorzystania ich jako siły roboczej (choć tak też było), ale raczej z zamiaru odizolowania i zamordowania w niezbyt odległej perspektywie przynajmniej znacznej części z nich. Można więc uznać, że w tym czasie Gusen był jednym z ważniejszych miejsc realizowania planów politycznych nazistowskich Niemiec w stosunku do Polski i Polaków, opisanych przez mnie w pierwszej części artykułu, tzn. zamiaru eksterminacji warstw przywódczych różnych szczebli, osób odpowiedzialnych za przekazywanie kodu kulturowego i tworzenie kultury, walczących o polskość ziem byłego zaboru pruskiego. Był zatem jednym z istotniejszych elementów systemu służącego prowadzeniu akcji ludobójczej na Polakach, dlatego nie sposób analizować jego funkcjonowania bez uwzględnienia kontekstu założeń niemieckiej polityki okupacyjnej wobec Polski, jej celów i metod realizacji.

- Aly, G. (1995). „Endlösung”. *Völkerverschiebung und der Mord an den Europäischen Juden*. Frankfurt am Main: S. Fischer Verlag.
- Bębniak, G. (2020). *Proskrypcja w nowej odsłonie. Niemieckie listy gończe w przededniu i początkach II wojny światowej*. Warszawa: Instytut Pileckiego.
- Bielerzewski, L. (1978). *Kapłan nie zostaje sam. Wspomnienia*. Poznań: Wydawnictwo Świętego Wojciecha.
- Böhler, J. (2009). *Zbrodnie Wehrmacht w Polsce. Wrzesień 1939, wojna totalna* (tłum. P. Pieńkowska-Wiederkehr). Kraków: Wydawnictwo Znak.
- Borejsza, J.W. (2006). „Śmieszne sto milionów Słowian...”. *Wokół światopoglądu Adolfa Hitlera*. Warszawa: Wydawnictwo Neriton, Instytut Historii Polskiej Akademii Nauk.
- Broszat, M. (1961). *Nationalsozialistische Polenpolitik (1939-1945)*. Stuttgart: Deutsche Verlags-Anstalt.
- Carpi, A. (2009). *Dziennik z Gusen. Wstrząsająca relacja więźnia zilustrowana grafikami wykonanymi w obozie*. Zakrzewo: Wydawnictwo Replika.
- Ceran, T., Mazanowska, I., Tomkiewicz, M. (2018). *Zbrodnia pomorska*. Gdańsk: Instytut Pamięci Narodowej.
- Cholewa, P. (red.) (2000). *Od Fortu VII do Gusen*. Poznań: Klub Mauthausen-Gusen, Wydawnictwo Pallottinum.
- Dobosiewicz, S. (1977). *Mauthausen/Gusen. Obóz zagłady*. Warszawa: Wydawnictwo Ministerstwa Obrony Narodowej.
- Etzemüller, Th. (2015). *Auf der Suche nach dem Nordischen Menschen. Die deutsche Rassenanthropologie in der modernen Welt*. Bielefeld: Transcript Verlag.
- Gębik, W. (1972). *Z diabłami na ty (W obozach Tapiau, Hohenbruch, Stitthof, Sachsenhausen i Gusen)*. Gdańsk: Wydawnictwo Morskie.
- Haunschmied, R., Mills, J.-R., Witzany-Durda, S. (2007). *St. Georgen – Gusen – Mauthausen. Concentration Camp Mauthausen Reconsidered*. St. Georgen: [b.w.].
- Heinemann, I. (2003). „Rasse, Siedlung, deutsches Blut”. *Das Rasse- und Siedlungshauptamt der SS und die rassenpolitische Neuordnung Europas*. Göttingen: Wallstein.
- Jarząbek, W. (2016). Czy polityka okupacyjna Niemiec wobec Polaków w czasie II wojny światowej była ludobójstwem? *Rocznik Polsko-Niemiecki*, t. 24, nr 2, s. 72-107.
- Król, E.C. (2006). *Polska i Polacy w propagandzie narodowego socjalizmu w Niemczech 1919-1945*. Warszawa: Collegium Civitas, Instytut Studiów Politycznych Polskiej Akademii Nauk, Oficyna Wydawnicza Rytm.
- Lemkin, R. (1944). *Axis Rule in Occupied Europe: Laws of Occupation, Analysis of Government, Proposals for Redress*. New York: Columbia University Press.
- Lemkin, R. (2013). *Rządy państw Osi w okupowanej Europie. Prawo okupacyjne, analiza rządzenia, propozycje zadośćuczynienia* (tłum. A. Bieńczyk-Missala, P. Grzebyk, B. Lackoroński, M. Madej). Warszawa: Wydawnictwo Naukowe Scholar.
- Lukas, R. (2012). *The Forgotten Holocaust: The Poles under German Occupation, 1939-1945*. New York: Hippocrene Books.
- Łuczak, C. (1979). *Polityka ludnościowa i ekonomiczna hitlerowskich Niemiec w okupowanej Polsce*. Poznań: Wydawnictwo Poznańskie.
- Madajczyk, C. (1970). *Polityka III Rzeszy w okupowanej Polsce*, t. I-II. Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Naukowe.
- Madajczyk, C. (1994). *Vom Generalplan Ost zum Generalsiedlungsplan*. München: De Gruyter.
- Madajczyk, C. (2019). *Polityka III Rzeszy w okupowanej Polsce*, t. I-II. Warszawa: Instytut Studiów Politycznych Polskiej Akademii Nauk, Muzeum Historii Polski (wydanie uzupełnione).
- Madajczyk, P. (2016). Polskie problemy z genocydem Rafała Lemkina. *Dzieje Najnowsze*, t. 48, nr 1, s. 3-13.
- Mai, U. (2002). „Rasse und Raum”. *Agrarpolitik, Sozial- und Raumplanung im NS-Staat*. Paderborn: Schöningh.
- Maršálek, H. (1987). *Konzentrationslager Gusen – Ein Nebenlager des Konzentrationslagers Mauthausen*. Wien: Österreichische Lagergemeinschaft Mauthausen.
- Nogaj, S. (1945). *Gusen. Pamiętnik dziennikarza*, cz. 1-3. Katowice-Chorzów: Komitet b. Więźniów Obozu Koncentracyjnego Gusen, Związek b. Więźniów Ideowo-Politycznych, Komitet byłych Więźniów Obozu Koncentracyjnego Gusen.

- Osuchowski, J. (1961). *Gusen – przedsiónek piekła*. Warszawa: Wydawnictwo Ministerstwa Obrony Narodowej.
- Piekarska, A. (red.) (2006). *Zagłada polskich elit. Akcja AB–Katyni*. Warszawa: Instytut Pamięci Narodowej.
- Pierzchała, H. (1997). *Wyrwani ze szponów Państwa ss. Sonderaktion Krakau 1939–1941*. Kraków: Wydawnictwo i Poligrafia Kurii Prowincjonalnej Zakonu Pijarów.
- Pilichowski, C. (red.) (1980). *Zbrodnie i sprawcy. Ludobójstwo hitlerowskie przed sądem ludzkości i historii*. Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Naukowe.
- Rutkowska, M., Ziółkowska, A. (2019). *Specjalna księga gończa dla Polski. Sonderfahndungsbuch Polen*. Poznań: Instytut Zachodni.
- Schaeben, H. (2015). *Der Sohn des Teufels: Aus dem Erinnerungsarchiv des Walter Chmielewski*. Zürich: OFFIZIN Verlag.
- Skibiński, P. (2018). Polscy duchowni jako ofiary KL Gusen. *Studia nad Totalitaryzmami i Wiekiem XX*, t. 2, s. 12–23.
- Sobczak, J. (1973). *Polska w propagandzie i polityce III Rzeszy 1939–1945*. Poznań: Instytut Zachodni.
- Steyer, D. (1967). *Eksterminacja ludności polskiej na Pomorzu Gdańskim w latach 1939–1945*. Gdynia: Wydawnictwo Morskie.
- Wardzyńska, M. (2009). *Był rok 1939. Operacje niemieckiej policji bezpieczeństwa w Polsce: Intelligenzaktion*. Warszawa: Instytut Pamięci Narodowej.
- Wasser, B. (1993). *Himmlers Raumplanung im Osten. Der Generalplan Ost in Polen 1940–1944*. Berlin–Basel–Boston: Brikhäuser.
- Wnuk, W. (1960). *Byłem z wami*. Warszawa: Instytut Wydawniczy Pax.
- Zalewski, S. (2016). *Wydarzenia i znaki czasu z lat 1939–1945*. Warszawa: Muzeum Niepodległości.
- Załachowski, F. (1946). *Gusen – obóz śmierci*. Poznań: Związek Byłych Więźniów Politycznych.